Nr 197. **Kraków, Sroda 1 Maja 1912.** **Rok XXXI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
„ innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 887.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawy Galicyi a rząd.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 1 maja.

Prezydyum Koła polskiego konferowało wczoraj z prezydentem ministrów o różnych sprawach bieżących, w szczególności o sprawie kanałowej, jakoteż o konieczności poczynienia inwestycyj rządowych w Galicyi. W szczególności domagali się Polacy przyspieszenia inwestycyj w Krynicy. Omawiano następnie stosunki kredytowe w Galicyi.

Hr. Stuergkh oświadczył, że w sprawie tej zwoła konferencyę międzyparlamentarną i za kilka dni będzie mógł dać bliższe wyjaśnienia co do ewentualnych zarządzeń.

Klubowi polskich socyalistów, którzy interweniowali u prezydenta ministrów w tej samej sprawie, dał hr. Stuergkh taką samą odpowiedź.

Prezes Koła polskiego dr Leo miał wczoraj konferencyę z ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem w sprawach delegacyjnych. Dr Leo położył nacisk na konieczność większego uwzględnienia Polaków przy nominacyach konsularnych, co minister przyrzekł.

Wybory w Wiedniu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 1 maja.

Przy wczorajszym ścisłym wyborze zdobyli chrześcijańsko-społeczni 12 mandatów, niemiecko-wolnomyślni 2 mandaty. Chrześcijańsko-społeczni stracili w drugiem ciele wyborczem 4 mandaty, które zyskali wolnomyślni.

W dotychczasowych wyborach stracili chrześcijańsko-społeczni ogółem 8 mandatów, z czego socyalni demokraci zyskali 3, wolnomyślni 5. Razem opozycya ma teraz 30 głosów na 165 radnych.

Chorzy ministrowie.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń. Wobec różnych pogłosek o stanie zdrowia ministra skarbu Zaleskiego stwierdza „Fremdenblatt" na podstawie informacyi, otrzymanej z Abacyi, że minister skarbu, który bawi w Abacyi dla wypoczynku, będzie wkrótce mógł podjąć swe czynności urzędowe w Wiedniu.

Wiedeń. Minister robót publicznych Trnka już wyzdrowiał i zjawił się wczoraj w parlamencie.

Rozwiązanie kartelu naftowego.

(*Telefonem.*)

Bielsko. Wczoraj po południu odbyły się tu narady w sprawie rozwiązania kartelu naftowego, który przed kilku dniami został wypowiedziany. Narady trwać będą dłuższy czas.

Bzik antipolski.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Berlin. Podczas debaty nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych w Sejmie pruskim pos. Kurzewski użalał się na ucisk ludności polskiej przez sekowanie polskich stowarzyszeń, zebrań i zabaw. Na tem polu dzieją się rzeczy, o jakich nawet Ben Akiba nie myślał. I tak jeden naczelnik urzędu zaprzeczył, jakoby istniał jakiś lud polski, skoro od r. 1795 nie istnieje państwo polskie. Władze prześladują także wesela polskie. Bzik antipolski wydaje i inne dziwaczne kwiatki. Jeżeli polska ludność mimo wszystko zachowuje spokój, to dlatego, że zdołaliśmy wpoić w nią przekonanie, że jeszcze istnieje sprawiedliwość.

Walki z bandytami we Francyi.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Paryż. Policya przedsięwzięła wczoraj rewizye u wielu podejrzanych osób, celem wyśledzenia pobytu anarchistów Garniera i Valleta. Przy tej sposobności przyszło do krwawej walki między apaszem Huttenem a policyą. Hutten został w walce zastrzelony.

Strajk 6000 robotników.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Hamburg. Komitet robotniczy fabryk „Wulkan" orzekł onegdaj, że robotnicy mają w dniu 1 maja świętować. Związek pracodawców „Hamburg-Altona" postanowił, jak lat poprzednich, wykluczyć wszystkich świętujących robotników na 10 dni. Zakłady „Wulkan" ogłosiły uchwałę tę plakatami. — Wczoraj wszyscy robotnicy bez podania powodu z inicyatywy organizacyi socyalno-demokratycznej przestali pracować.

Hamburg. W zakładach „Wulkan" cały ruch ustał. Wstrzymanie pracy nie stoi w związku z obchodem majowym, lecz z wydaleniem jednego członka wydziału robotniczego z powodu niedozwolonej agitacyi. Ogółem **strajkuje 6000 ludzi.**

Straszna eksplozya w kopalni.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Tokio. Na wyspie Jesso powstała w kopalni węglowej eksplozya, podczas której zginęło 283 robotników

Zatonięcie okrętu.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Konstantynopol. Parowiec „Texas" należący do grecko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi, który jechał do Saloniki, **najechał wyjeżdżając z portu w Smyrnie, na minę i zatonął natychmiast.** Ze 152 podróżnych, którzy się znajdowali na pokładzie, uratowano 92 osoby, które są po części ranne.

Berlin, 1 maja.

„Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Parowiec „Texas" chciał wyjechać ze Smyrny do Saloniki, nie chciał jednak korzystać z przewodnictwa małego parowca, który oddano mu do dyspozycyi że względu na znajdujące się w porcie miny. Kapitan nie zważał też na strzały, przestrzegające go przed dalszą jazdą i jechał dalej. Koło Vernicale **okręt najechał nagle na minę. Nastąpiła eksplozya i okręt natychmiast zatonął.**

Na pokładzie znajdowało się 152 podróżnych, z których 92 się ocaliło. Jednak między ocalonymi jest wielu rannych. **60 podróżnych i cała załoga zginęła.**

Według doniesienia Agence Ottom., na pokładzie znajdowało się 139 podróżnych, z których tylko 70 się uratowało. Kapitan jest ciężko ranny, drugi, trzeci i czwarty oficer, maszyniści i kilku palaczy zginęli. Kilku podróżnych ocaliło się, dopłynąwszy do brzegu. Podług doniesienia zaś „Berl. Tageblattu" z Konstantynopola, na pokładzie znajdowało się o wiele więcej podróżnych i **zginęło 220 osób.**

Wybuch miny rozdarł okręt.

Paryż, 1 maja.

Dzienniki tutejsze przypisują winę katastrofy wyłącznie kapitanowi, który mimo ostrzeżeń nie chciał wrócić do portu. — Skutki eksplozyi były straszne. **Okręt został formalnie rozerwany na kawałki.** O ratunku nie było mowy. W pobliżu nie było ponadto żadnego okrętu, któryby mógł pospieszyć na ratunek, ze względu na ograniczony ruch z powodu założenia min. Ponadto katastrofa nastąpiła w nocy, co utrudniło wszelki ratunek i zwiększyło panikę wśród podróżnych. Ile osób zdołało się ocalić, na razie trudno stwierdzić.

Na okręcie znajdowali się przeważnie Grecy i Amerykanie; było też wielu Francuzów i Anglików.

Z Rady państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 1 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dyskusyi nad ustawą w sprawie polepszenia płac urzędników pocztowych zabrał głos poseł German.

Pos. German o urzędnikach.

Pos. German protestuje przeciw oświadczeniom pos. Breitera na ostatniem posiedzeniu Izby. Wprawdzie poseł ten poruszył poszczególne wypadki, ale mówca nie chce o nich mówić, gdyż, jeżeli kogoś wymienia się osobiście i czyni mu się konkretne zarzuty, dotyczące jego urzędowania, to jest rzeczą jego przełożonych władz interweniować i uczynić, co do nich należy. Jednakże mówcy idzie o oświadczenia i twierdzenia mowcy, odnoszące się do całego stanu urzędniczego i całego ciała nauczycielskiego, które to twierdzenia obrażają te stany w sposób niekwalifikowany i poniżają je w opinii publicznej. Poseł Breiter rozpoczął twierdzeniem, że w Galicyi jest z roku na rok gorszy materyał urzędniczy. To jest twierdzenie, które byłoby trudno udowodnić...

Pos. Breiter: Zapytaj pan wyborców!

Pos. German: Ja mam także wyborców, podobnie jak i inni moi koledzy klubowi i jestem pewny ich zgody, jeżeli powiem, że pod żadnym warunkiem nie można takich ryczałtowych podejrzeń i skarg przeciw całemu stanowi podnosić. Dlaczego materyał urzędniczy ma się stawać gorszym? Czy dlatego, że mamy teraz więcej i lepszych szkół, czy dlatego, że jest więcej kandydatów, z pośród których można wybierać?

Pos. Breiter: Polityka to robi.

Pos. German: Pos. Breiter sądzi, że panujący w Galicyi system oddziaływuje na urzędników demoralizująco. Czy może przez to, że wymaga się od nich ścisłego wypełniania obowiązków.

Pos. Breiter: Aby agitowali za kandydatem rządowym.

Pos. German: Nie ma przecież nigdzie takiego rządu, któryby kazał agitować za kandydatem opozycyjnym. (Wesołość).

Pos. Breiter: Ale oni muszą być objektywnymi.

Pos. German: Zresztą wybory wydarzają się tylko od czasu do czasu, a urzędnik pracuje codziennie. Nie można ciągle poruszać historyi wyborczych, należy patrzeć na cały sposób urzędowania urzędników i nie można im czynić zarzutów z tego, że coś rzekomo powinni byli czynić tak, jak tego sobie partya przeciwna życzyła. Podobne kwestye należy traktować objektywnie. Poseł Breiter twierdził dalej, że przeciętny typ urzędnika galicyjskiego jest wobec ludności szorstkim, niedostępnym, bezwzględnym, ordynarnym, a nawet niekiedy wprost brutalnym. — (Żywe okrzyki „słuchajcie" i okrzyki sprzeciwiania na ławach polskich)

Poseł Breiter: Wobec hofratów są oni uprzejmi, ale nie wobec chłopów i żydów. Idź pan do małego miasteczka...

Poseł German: Byłem także w małych miasteczkach i byłem tam też wybranym, a nie mogę tego potwierdzić; przeciwnie, muszę podobne twierdzenia odeprzeć.

Poseł Breiter: Tysiące osób to potwierdzi.

Poseł German: Jeżeli jednak równocześnie wygłasza się pochwały dla urzędników wiedeńskich na niekorzyść urzędników krajowych, to należy przecież zakwestywować. To są przecież urzędnicy z Galicyi. Czy urzędnicy rodzą się w Wiedniu? Przychodzą oni przecież także z Galicyi. Może się wydarzyć, że kiedyś gdzieś ktoś był nerwowym, ale całego stanu nie można w ten sposób obrażać.

Poseł Breiter: Nie stan. Powiedziałem przecież wyraźnie, że jestem przyjacielem pracujących urzędników.

Pos. German: Można więc mienić się przyjacielem urzędników, a równocześnie ich obrażać. (Wesołość i okrzyki „bardzo dobrze" na ławach polskich). — Mowca pierwszy jest za tem, aby winni byli ukarani, ale nie można całego stanu urzędniczego obrażać. (Sprzeciwy ze strony pos. Breitera). Jeżeli pos. Breiter oświadczył — jest mi bardzo niemiło, ale muszę to powiedzieć, że także etyczny poziom urzędników galicyjskich, specyalnie na prowincyi, jest bardzo niski, że karty, pijaństwo są zwykłymi objawami, jakie się spotyka wśród urzędników na prowincyi, to powiedzenie jest ryczałtową obrazą i ryczałtowem podejrzeniem. Czyż tysiące tęgich, pracowitych ludzi nie popada przez to w podejrzenie? Oskarżenie posła Breitera dotyczy także stanu nauczycielskiego. Twierdził pos. Breiter, że w Galicyi jest mało gimnazyów, gdzieby nie było przekupnych nauczycieli szkół średnich. (Oburzenie na ławach polskich). Ten stan znam od młodości. Z tymi panami służyłem i pracowałem.

Pos. Breiter: Pan byłeś porządnym, panie hofracie! (Wesołość).

Pos. German: Setki i setki ludzi pracowało wśród najcięższych stosunków i nic nie zawiniło. Jeżeli pan masz co do zarzucenia poszczególnym osobom, to proszę wymienić ich nazwiska, a jeżeli zarzuty okażą się prawdziwe, to będą one surowo ukarane. Bronić honoru stanu urzędniczego i stanu nauczycielskiego tutaj, w tej Izbie, jest naszym świętym obowiązkiem. (Oklaski na ławach polskich).

O pomnożenie poczt w Galicyi.

Pos. Moraczewski podnosi, że tradycye poczty austryackiej, datujące się jeszcze z czasów Maksymiliana I., są bardzo dobre. Poczta była wtedy jedną z najpierwszych i najlepszych w Europie. Ale w Austryi zachowuje się tradycye, choć one są już przestarzałe i nie odpowiadają potrzebom. Austrya pod względem gęstości urzędów pocztowych zajmuje 13 miejsce w Europie, a gorzej jeszcze ma się rzecz z urzędami telegraficznymi i telefonicznymi. Mowca wskazuje na ogromny wzrost obrotu pocztowego w Austryi i ogromny zysk, jaki daje zakład poczt i telegrafów. Dał on w latach 1900—1909 razem okrągło 110 milionów koron. Z tego użyto 60 milionów na inwestycye, tak, że zarząd poczt w każdym razie ma jeszcze do rozporządzenia 50 milionów. Do tego przyłącza się jeszcze to, że czysty zysk roczny wzrasta. Z tym ogromnym wzrostem ruchu nie szła w parze liczba urzędników pocztowych, którzy zostali obciążeni pracą, podczas gdy ich płace nie doznały podwyższenia, ba nawet przeciętnie o 30% się zmniejszyły. Tylko tem przeciążeniem urzędników można tłumaczyć czysty zysk.

Mowca domaga się stworzenia pragmatyki służbowej dla służby pocztowej, którąby regulowała jej stosunek do zarządu pocztowego. — Dalej występuje za podwyższeniem płac, jak to w małych rozmiarach zawarte jest w uchwałach komisyi. Jeżeli zważy się drożyznę i dzisiejsze skromne płace urzędników pocztowych, to podwyższenia o 20 prc. nie można nazwać wielkiem. Odpowiada to najskromniejszym wymogom. Dzisiaj personal jest wyzyskiwany, a skutkiem tego jest, że skargi publiczności przeciwko zarządowi poczt wzrastają. Specyalnie liczne skargi zdarzają się na zarząd poczt w Galicyi. Kraj ten jest przez zarząd pocztowy najgorzej traktowany. Liczba urzędów pocztowych powinna tam być podwojoną, a personal o 50 prc. pomnożony, aby mogły nastać tam takie stosunki, jak w Austryi zachodniej. — Z tego powodu stawia mowca rezolucyę, wzywającą rząd, aby liczbę urzędów pocztowych i personalu pocztowego odpowiednio do wzrosłych potrzeb ludności pomnożył.

Interpelacye.

Między interpelacyami są: Bisa w sprawie wypłaty odszkodowania dla osób, dotkniętych katastrofą kolejową koło Trzebini, Breitera w sprawie wyzysku kuracyuszów i poszkodowania drobnych przemysłowców przez jaskinię gry w Abbazyi.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, 3 maja.

Z komisyi wodnej.

Wiedeń. Na podstawie układu między stronnictwami, prezesem komisyi wodnej zostanie p. Udrżal, a referentem wybrany będzie poseł dr Rosner.

Pragmatyka służbowa dla nauczycieli.

Wiedeń. — Komisya dla spraw urzędniczych przydzieliła przedłożenie rządowe w sprawie pragmatyki służbowej nauczycieli subkomitetowi, złożonemu z 8 członków

Delegacye.

(*Telefonem.*)

Hr. Berchtold o sytuacyi politycznej.

Wiedeń, 1 maja.

Na posiedzeniu czwórki delegacyi węgierskiej wygłosił wczoraj hr. Berchtold, minister spraw zagranicznych, dłuższe exposé, — w którem skreślił stanowisko Austro-Węgier w stosunku do trójprzymierza oraz do Rosyi. (Tę część przemówienia hr. Berchtolda podaliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze naszego pisma. Przyp. red).

Stosunki z Francyą i Anglią.

Następnie mówił hr. Berchtold: Z zadawalniającej okoliczności, że nie ma obsolutnie żadnej sprzeczności interesów między nami a Francyą, wypływają nadzwyczaj dobre stosunki z Francyą. Zwłaszcza występuje ten fakt na polu polityki oryentalnej, na którem polityka Francyi, jak i nasza, objawia się w duchu konserwatywnym, a przecież w tym kierunku wywiera wpływ, że tam nie zbierają się żadne groźne chmury. My umiemy te łączności należycie ocenić i możemy to wstawić jako czynną pozycyę do naszych politycznych kalkulacyj.

Będziemy rzetelnie starać się i nadal z Anglią utrzymać tradycyjnie dobre stosunki. — Wielokrotne deklaracye londyńskiego gabinetu w ciągu lat ostatnich nie pozwalają w to wątpić, że nieporozumienia przejściowe, powstałe podczas przesilenia aneksyjnego, między obu rządami, należą do przeszłości

Austro-Węgry a Turcya.

Na czele interesów zagranicznej polityki Austro-Węgier stoi naturalnie stosunek do Turcyi. Zawsze było zasadą naszej polityki zatrzymać z Turcyą przyjazne sąsiedzkie stosunki i starać się o możliwe przeszkodzenie, a jeżeli to niemożliwe, o jak największe ograniczenie komplikacyj wobec Turcyi.

Ta polityka, której wybitnie konserwatywny charakter znachodził zawsze uznanie wszystkich żywiołów, interesowanych w utrzymaniu pokoju, jest i dziś jeszcze miarodajną dla naszego stosunku do Wysokiej Porty. Jest logiczną konsekwencyą tego pojmowania rzeczy, jeżeli żywimy szczerą nadzieję, że konflikt, jaki powstał na wybrzeżu tripolitańskiem, jak najrychlej znajdzie zakończenie.

Wiernego współpracownika w dyplomatycznem działaniu celem utrzymania pokoju na bliskim wschodzie mamy w królestwie Rumunii, której panującego łączy z naszym monarchą długoletnia przyjaźń i równe polityczne intencye. Nasze staranie pójdzie w tym kierunku, aby serdeczny stosunek do państwa sąsiedzkiego według sił popierać i wzmocnić.

Sprawy bałkańskie

Nie wymaga chyba specyalnego umotywowania fakt, jaki interes mamy w dobrych stosunkach z państwami bałkańskiemi. — Z sympatyą śledzimy ich wewnętrzną konsolidacyę, jak niemniej ich ekonomiczny rozwój. Stworzenie żywszego wzajemnego ruchu ekonomicznego z temi państwami zostało zainicyowane przez traktaty handlowe z Serbią i Czarnogórą. Odtąd udało się po dłuższych rokowaniach doprowadzić do handlowo-politycznego porozumienia z Bułgaryą, które będzie przedłożone ciałom ustawodawczym. Sprawia nam specyalne zadowolenie, żeśmy przez to doprowadzili do dalszego ułożenia się naszych gospodarczych stosunków z Bułgaryą, zwłaszcza, że ekonomiczny rozwój i na tem oparta konserwatywna polityka młodego królestwa tworzą cenny czynnik dla utrzymania pokoju na Bałkanach. Do konwencyi z Bułgaryą ma się dołączyć, jako ostatnie ogniwo łańcucha traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, dopiero zaprojektowany traktat handlowy z Grecyą. Po uregulowaniu naszego gospodarczo-politycznego stosunku z temi państwami należy niewątpliwie oczekiwać korzystnego odbicia się na nasz polityczny stosunek do nich.

Wojna włosko-turecka a Bałkan.

A teraz przejdźmy do omówienia tych wydarzeń, dotykających bliżej naszych interesów, które to wydarzenia w ostatnim czasie w wyższym stopniu zajęły uwagę dyplomacyi.

Na pierwszym planie dyskusyi znajduje się jeszcze ciągle trudny problem znalezienia podstawy do zakończenia włosko-tureckiego konfliktu. Wyszła początkowo ze strony mego poprzednika inicyatywa w tym wypadku zapewniła zasadniczą chęć pięciu wielkich neutralnych państw wzięcia udziału we wspólnej akcyi pokojowej. W konkretnej formie objawiła się ta skłonność w próbie pośredniczenia, przedsięwziętej przez państwa neutralne przed niedawnym czasem na inicyatywę gabinetu petersburskiego, która znalazła w Rzymie i Konstantynopolu przyjazne przyjęcie. I chociaż nie można za mało przypisywać znaczenia żądaniom, podniesionym z obu stron prowadzących wojnę, to jednak nie można porzucać nadziei, że dalszym staraniom państw uda się znaleść wreszcie rozwiązanie, możliwe do przyjęcia dla obu stron.

Takie rozwiązanie zdaje się leżeć nietylko w interesie obu państw, prowadzących wojnę, lecz także może zapobiedz niebezpieczeństwu zakłócenia spokoju na półwyspie bałkańskim.

Rozszerzenie akcyi floty włoskiej na Morze Egejskie i pozostające w związku z tem zamknięcie przez rząd turecki Dardanelów, stworzyło dla opinii publicznej w ostatnim czasie nie mało materyału do omawiania.

Co do wydarzeń na Morzu Egejskiem należy należy jednakże wskazać na to, że rząd włoski przed rozpoczęciem wojny z Turcyą dał wyraz chęci trzymania się podstaw swej polityki oryentalnej t. j. utrzymania status quo na Bałkanie. Utrzymywany od tego czasu kontakt z gabinetem rzymskim daje mi uzasadnioną podstawę do przyjęcia z pewnością, że ze strony **Włoch nie należy się obawiać żadnego zagrożenia spokoju na Bałkanach, a więc także i zmiany stanu posiadania Turcyi na Bałkanach.**

Co dotyczy zamknięcia Dardanelów postaraliśmy się o zwrócenie w sposób przyjazny uwagi Wysokiej Porty na szkodliwe oddziaływanie wspomnianego zarządzenia na naszą żeglugę i wyrażenie nadziei, że to zarządzenie będzie zniesionem, skoro tylko nie będzie wybitnego niebezpieczeństwa dla Dardanelów. — Mogliśmy przytem stwierdzić, że Porta jest świadomą szkody, wynikającej dla ważnych interesów państw neutralnych ze zamknięcia Dardanelów i nosi się z zamiarem postarania się natychmiast o otwarcie przejazdu, skoro tylko stosunki na to pozwolą.

Austro-Węgry a umowa marokańska.

Przez podpisanie w Fezie w d. 30 marca b. r. francusko-marokańskiego układu o protektoracie, zostało ostatecznie ustalonem stanowisko Francyi do państwa szeryfa przy zastrzeżeniu strefy, mającej być zarezerwowaną dla Królestwa Hiszpanii, oraz mającej być przyznaną miastu Tanger międzynarodowej odrębności.

Jak wiadomo, przez niemiecko-francuską umowę marokańską z d. 4 listopada z. r. została zapewnioną wolność handlowa i gospodarcze równouprawnienie w Marokku dla handlu światowego.

Przez naszą zgodę na tę umowę mamy prawo żądać, aby były dotrzymane obietnice, dane przez Francyę przy komercyalnem i gospodarczem zatrudnianiu poddanych austryackich i węgierskich lub też Towarzystw. — W naszem oświadczeniu, dotyczącem, danem swego czasu, zostało to wyraźnie skonstatowanem i nie mamy powodu wątpić, że prawa, poręczone dla naszego handlu i naszych przedsiębiorstw, znajdą pełne zastosowanie za nowych rządów, zainaugurowanych ustanowieniem francuskiego protektoratu.

Chiny.

Ostatnim wypadkom w Chinach poświęciliśmy uwagę. Aczkolwiek ruch, który się zakończył utworzeniem republikańskiej formy rządów, nie miał wrogiego przeciw obcym charakteru, wzmocniliśmy nasze posterunki w Pekinie i Tientsinie; nadto okręt „Cesarz Franciszek Józef I.", stacyonowany w Azyi mniejszej, wysłany został na wszelki wypadek do Szangaju. Co do uznania republiki pozostajemy w porozumieniu z innemi mocarstwami; wspólne postępowanie jest zapewnione. Zresztą staramy się o to, aby ochraniać nasze interesy, które w Chinach są natury gospodarczej.

Komplikacye w sytuacyi międzynarodowej.

Obraz naszej polityki zagranicznej — mówił minister dalej — w ogólności nie jest niekorzystnym. Aby się jednak uchronić od wszelkich zwodniczych illuzyj, nie powinniśmy zapoznawać głębokich przemian, które się zaznaczyły w systemie międzynarodowych stosunków w ostatnich czasach. Podczas gdy do końca XIX stulecia ugrupowanie mocarstw z powodu utworzenia trójprzymierza było prostą i jasno określoną konfiguracyą, potem — z powodu odstąpienia Anglii od zasady „Splendid Isolation", przystąpienia Japonii do europejskiego aliansu, rosyjsko-japońskiego wyrównania i — last not least — z powodu ugruntowania daleko idącej sfery interesów w Azyi i Afryce przez mocarstwa europejskie, powstała gęsta sieć układów i porozumień między mocarstwami różnych grup, co komplikuje sytuacyę międzynarodową. Nie należy zapoznawać, że takie nowe połączenia zdążają do łagodzenia przeciwieństw i ugruntowania pokoju; z drugiej strony — trzeba pamiętać, że nowo powstałe sfery interesów obok punktów stycznych wprowadziły do polityki zagranicznej pewien czynnik niepokoju

„Wszystko dla pokoju".

Nasza polityka jest polityką stałości i pokoju, utrzymania tego, co jest, a omijania zawikłań i wstrząśnień. Zadaniem tej polityki jest, jak to na wstępie podkreślono, służenie naszym uprawnionym interesom, strzeżenie się i ochrona w międzynarodowem życiu każdego czasu i na każdem miejscu. Nie uprawiamy wcale polityki przewrotowej lub też tendencyj agresywnych i dążności do ekspanzyi. — Jednak pod względem geograficznym jesteśmy położeni wśród państw wojskowych, które bez przerwy wzmacniają swoją siłę zbrojną, a pod względem swoich decyzyj nie podlegają obcej ingerencyi. Aby być w możności skutecznego uprawiania naszej polityki pokojowej, jesteśmy skazani na niepozostawanie w tyle rozwoju naszej armii i naszej floty poza wymogami czasu. Z uznania godną gotowością do ofiar nie zapoznawaliście nigdy zmuszającej logiki, wypływającej z rozważenia tych faktów i umieliście wyciągać z tego konsekwencye. I dzisiaj chciałbym dać wyraz nadziei, że panowie oprócz budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, który polecam panom do przychylnego przyjęcia, nie odmówicie także pełnego zrozumienia zainteresowania dla zwłoki nie cierpiących żądań zarządu wojenne-

go. Oddacie panowie przez to usługę dziełu patryotycznemu, które ma stworzyć nową gwarancyę dla ochrony naszego moralnego i materyalnego stanu posiadania oraz zapewnienie pokoju.

Mowa ministra wojny.

Po Berchtoldzie zabrał głos minister wojny Auffenberg. Mówił on:

Od sesyi grudniowej, nic się w organizmie wspólnej armii, w jej ustroju materyalnym i osobistym nie zmieniło, nie mam nic do dodania do uwag, które wtedy poczyniłem. Na sesyi tej podniesiono tylko kwestyę podoficerów. Jak już komisyi wiadomo, odpowiedziałem na interpelacyę, że co do zawodowej korporacyi podoficerów, coś się zrobić musi, że dotyczący operat, którego zasady zaakceptowano, doręczono już obu rządom. Zastosowanie tych postanowień ma z jednej strony to znaczenie, aby zasadę 2-letniej służby wojskowej o ile możności, w zupełności załatwić, z drugiej strony ze względów socyalno-politycznych, szczególnie ze względów na emigracyę, będą one miały znaczenie dobroczynne. Przez to więc, że te postanowienia stworzyłem, sądzę, że najlepiej zadokumentowałem, iż zależało mi na dojściu do skutku reformy wojskowej. Podnoszę to z całym naciskiem, bo przez to najlepiej dowiodę, jak nieprawdziwemi są wszystkie inne sprzeczne wersye. Przy tej sposobności podnoszę i to, że przy wszystkich propozycyach zawsze się kieruję techniczno-wojskowemi motywami, czynić to zaś jest obowiązkiem każdego szefa zarządu wojskowego.

Sprawy Bośni.

Wspólny minister skarbu Biliński rozwinął główne zasady swej administracyi w Bośni, podkreślając bezwarunkową konieczność przeprowadzenia zasady zupełnej równorzędności wobec obu państw. Bośniacy pragną wzmocnienia swego stanowiska. Nie grawitują oni za granicę i nie myślą o tryalizmie, który jest zupełnie wykluczonym. Minister pragnie, aby naród bośniacki mógł być czynnym pod względem gospodarczym w poczuciu przynależności do Austryi, oraz umocnił w sobie poczucie dynastyczne.

Prowizoryum budżetowe przyjęto.

Delegacya austryacka.

Wiedeń, 1 maja.

Delegacya austryacka zebrała się o godz. 3 m. 30 po południu na plenarne posiedzenie. Prezydent Dobernigg poświęca wspomnienie zmarłemu hr. Achrenthalowi. Minister Berchtold przedkłada prowizoryum budżetowe na czas od 1 maja po 30 września b. r.

O legalności delegacyi węgierskiej.

Del. Sustersicz oświadcza w zapytaniu do prezydenta, że z powodu rozwiązania Sejmu chorwackiego i nierozpisania nowych wyborów, wspólny węgiersko-chorwacki Sejm nie jest złożony legalnie, więc i chorwacka delegacya nie jest w komplecie, jest tylko tułowiem delegacyi. Delegacya austryacka jest uprawniona i zobowiązana zbadać legalność składu delegacyi węgierskiej. Zapytuje więc prezydenta, czy i jakie konsekwencye z tej rzeczowej i prawnej sytuacyi wyciągnąć zamyśla.

Prezydent odpowiada, że pytanie to jest tak doniosłe, iż wymaga szczegółowego zastanowienia się. Odpowie na nie na jednem z późniejszych posiedzeń.

Po odbyciu uzupełniających wyborów do komisyi, posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 10 przed południem. Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi finansowej o prowizoryum budżetowem.

Przeciw dyktaturze w Chorwacyi.

Między wpływami znajduje się wniosek del. Cingrii, aby ze względu na to, że wskutek zniesienia konstytucyi w Chorwacyi mandaty delegatów chorwackich wygasły i delegacya węgiersko-chorwacka nie może już w myśl ustawy reprezentować węgiersko-chorwackiej wspólności państwowej, ani traktować kwestyj wspólnych, by delegacya austryacka uchwaliła nie wdawać się z węgierską w żadne obrady, póki w Chorwacyi i Slawonii nie zapanują stosunki konstytucyjne i w delegacyi węgierskiej nie będą reprezentowane królestwa Chorwacyi i Slawonii.

Dalej jest interpelacya del. Spincica do wspólnego ministerstwa, czy jest gotowe poczynić konieczne kroki u czynników miarodajnych, by w Chorwacyi i Slawonii przestrzegano zasad konstytucyi i praw obywatelskich, a nie używano żadnych nadzwyczajnych zarządzeń i by taki stan w przyszłości był uniemożliwiony.

W obronie emigrantów.

Wkońcu interpelacya del. Stapińskiego do ministra spraw zagranicznych w sprawie pruskich stacyj kontrolnych dla emigrantów austryackich zamorskich; co minister zamyśla uczynić dla ochrony praw i interesów austryackich emigrantów i interesów gospodarstwa rodzimego, naruszanych przez owe stacye.

Z komisyi finansowej.

Wiedeń. Po plenarnem posiedzeniu delegacyi austryackiej odbyło się posiedzenie jej komisyi finansowej. — Obecni byli wszyscy ministrowie wspólni i hr. Stürgkh.

Minister Berchtold wygłosił takie samo expose, jak w komitecie czterech delegacyi węgierskiej.

Przewodniczący zapytał rząd wspólny, czy rząd obstawać będzie w najbliższym czasie przy projekcie ustawy wojskowej, czy też zażąda podwyższenia kontyngentu rekruta w innej formie, gdyż ze względu na wydatki niewiadomo, według jakiego budżetu uchwalić 6-miesięczne prowizoryum.

Minister Biliński i hr. Stürgkh udzielili wyjaśnień, poczem minister wojny powtórzył oświadczenie, złożone w delegacyi węgierskiej.

Min. Biliński podniósł, że prowizoryum potrzeba na to, aby rząd miał czas przeprowadzić reformę wojskową.

Po dyskusyi przyjęto 6-miesięczne prowizoryum.

Sesya delegacyi się przeciągnie.

Wiedeń, 1 maja.

Sesya delegacyjna, która miała potrwać tylko 1—2 dni, prawdopodobnie przeciągnie się do przyszłego tygodnia, ponieważ z wielu stron domagają się obszernej dyskusyi w sprawie chorwackiej, dalej w sprawach bieżących, odnoszących się do polityki zagranicznej, i w sprawach wojskowych.

Na wczorajszej konferencyi członków delegacyi u prezydenta delegacyi Dobernigga, niektórzy członkowie oświadczyli się za tem, aby mimo sprzeciwiania się delegacyi węgierskiej delegacya austryacka uchwaliła budżet normalny, a nietylko prowizoryum wojskowe.— Delegat Baernreither zapowiedział, że zainterpeluje ministra skarbu w sprawie pokrycia zwiększonych wydatków wojskowych, wstawionych do budżetu wspólnego, mimo, że te wydatki w budżecie austryackim nie są pewne.

Wiele miejsca zajmie, jak się zdaje, sprawa chorwacka, którą wczoraj na pierwszem posiedzeniu poseł Sustersicz zainaugurował.

Także exposé ministra spraw zagranicznych, które wywołało naogół korzystne wrażenie, wywoła zapewne dłuższą dyskusyę ze względu na stosunek Austryi do Rosyi i Włoch.

„Die Zeit“ krytykuje exposé ministra spraw zagranicznych, którego ton był przestarzały i zarzuca hr. Berchtoldowi zbytnie podnoszenie serdecznego stosunku do Francyi, które widocznie okupione zostało oziębieniem stosunku do Niemiec przez bierne popieranie Francyi ze strony Austryi w sprawie marokańskiej.

Kronika.

Kraków, środa 1 maja.

Kalendarzyk kościelny: Filipa, Jakóba apostoła i Zygmunta.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 19; zachód o godz. 6 m. 56; długość dnia godzin 14 min. 37.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie ponuro, niepewnie, trochę chłodniej, północno-zachodnie ożywione wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Lilie“.

Teatr maryonetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie o godzinie 5 po południu.

Szkoła nauk politycznych (ul. Wolska l. 13) wykład: od godz. 7 do 8 A. Doerman: Ubezpieczenia społeczne.

Odczyt ks. Lenarda: „Prawno-polityczny stosunek Królestwa Chorwackiego do zawarcia ugody z Węgrami w r. 1868“ w Kole artystyczno-literackiem (Plac Szczepański l. 2) o godz. 7 m. 30 wieczorem.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego w Domu lekarskim (ul. Radziwiłłowska l. 4) o godz. 6 wieczorem.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa obrazów Powszechnego Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 5 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Staruszka młoda“; wieczorem „Pięciu z Frankfurtu“.

Mianowania w generalicyi krakowskiej. Z Wiednia telefonują: Cesarz zamianował generałem kawaleryi komendanta korpusu w Krakowie Boehm-Ermolli'ego. Marszałkami polnymi porucznikami mianowani zostali między innymi komendant dywizyi konnicy w Krakowie Korda i komendant I. dywizyi piechoty Kogutowicz.

Choroba Sichulskiego. Z Wiednia telefonują nam: Artysta-malarz Sichulski, bawiący od niejakiego czasu w Wiedniu, gdzie zajmuje się rysowaniem i wydawaniem karykatur parlamentarnych, zasłabł wczoraj w parlamencie. Lekarz parlamentarny dr Schuber stwierdził u niego zapalenie opłucnej i kazał go przenieść do domu, skąd przeniesiony będzie do sanatoryum.

Konferencya biskupów w Stanisławowie. Ze Stanisławowa donoszą nam: W poniedziałek, 29 kwietnia, przyjechali o godz. 5 po południu do Stanisławowa wszyscy galicyjscy biskupi na konferencyę.

W konferencyi, która się rozpoczęła wczoraj i trwać będzie przez cały dzień, biorą udział: ks. arcybiskup Bilczewski, ks. biskup Bandurski, ks. biskup Pelczar i jego sufragan ks. Fischer, ks. metropolita Szeptycki, ks. biskup Wałęga, ks. biskup Czechowicz, ks. biskup Nowak, oraz ks. biskup Chomyszyn, w którego pałacu odbywa się konferencya.

Z Powszechnego Związku artystów. Wystawa obecna w pałacu Spiskim potrwa jeszcze tylko dwa dni t. j. przez dziś i jutro. W piątek i sobotę wystawa zamknięta. W niedzielę, d. 5 maja nastąpi otwarcie „Wystawy wiosennej“ o godz. wpół do 11 rano za zaproszeniami. Nowa wystawa zapowiada się bardzo okazale.

Zawody piłką nożną pomiędzy robotniczym Klubem Sportowym a akademickim Związkiem Sportowym rozegrane będą dzisiaj w parku gier klubu sportowego „Cracovia“. Zawody te są wstępem do całego szeregu matchów o klasyfikacyę do I klasy, a rozegrane zostaną pomiędzy robotniczym Klubem Sportowym, akademickim Związkiem Sportowym, „Wisłą“ z Krakowa, oraz „Pogonią“ i „Czarnymi“ ze Lwowa.

Zwiedzanie salin i robót w kopalni w Wieliczce urządza Kółko przyrodnicze U. U. J. w sobotę 4 b. m. Zapisy dzisiaj od godz. 6—8 wieczór w lokalu Kółka (ul. św. Anny 6).

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Dzisiaj o godz. 6 wieczór odbędzie się w seminaryum naucz. żeńskiem (Podwale 6) w sali kursu IVa, posiedzenie sekcyi dla spraw seminaryów nauczycielskich. Prof. Wesołowicz wygłosi referat: „Sprawa podręczników dla seminaryów“.

Trup w Wiśle. Wczoraj po południu wyłowiono z Wisły zwłoki mężczyzny, które woda przyniosła do brzegu około placu ćwiczeń artyleryi. Na miejsce udał się kierownik ekspozytury policyi na Zwierzyńcu, komisarz dr Styczeń, tudzież lekarz dr Komorowski. Zwłoki leżały w wodzie około 48 godzin. Wnosząc z ubrania, pochodził ów mężczyzna ze sfer robotniczych. Wieku nie można było ustalić ze względu na zatarte już rysy twarzy. Mniej więcej liczył lat 35 do 40. Był ciemnym szatynem.

Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Defraudacya na poczcie. Funkcyonaryusz pocztowy w Tarnopolu, Karol Reichel, jak wczoraj wyszło na jaw, dopuścił się wielkiej defraudacyi. O ile dotąd stwierdzono, brak 4800 koron. Reichela aresztowano wczoraj w Tarnopolu i oddano sądowi karnemu.

Ucieczka trzech więźniów. Ze Lwowa telefonują: Trzech złodziei, pozostających w aresztach śledczych przy ulicy Batorego, wczoraj w nocy wykonało śmiałą ucieczkę. Po wyłamaniu krat, dostali się na pobliskie podwórze, stąd przez mur uciekli na ulicę. Podczas przełażenia przez mur, jeden z więźniów upadł na bruk i potłukł się tak ciężko, że nie mógł podążyć za towarzyszami. Nad ranem znaleziono go leżącego bez przytomności na bruku i odstawiono do szpitala więziennego.

Zamach dynamitowy. — Z Sosnowca donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek w hucie „Katarzyna“, w kantorze nadmajstra Pogorzelskiego, wybuchł podłożony znaczny nabój dynamitowy podczas chwilowej jego nieobecności. Pokój jest zrujnowany, ale ofiar, na szczęście, niema. Sprawca zamachu nie ujęty. Stróża fabrycznego, Nowaka, aresztowano.

Świadectwo 3-letniego dziecka. Z Warszawy donoszą: Niezwykle dramatyczna scena rozegrała się wczoraj w więzieniu śledczem na Pawiaku. Oto sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie, w sprawie dzikiego mordu, dokonanego 17 stycznia b. r. w lesie w Borzęcinach na rodzinach administracyi leśnej, gdzie, jak wiadomo, w straszny sposób wymordowano 8 osób, z jedyną ocalałą z pogromu 3-letnią Esterą Jankielewiczówną udał się na Pawiak dla dokonania konfrontacyi.

Przed 3-letnim świadkiem przesunął się szereg ludzi, na których widok Estera nie reagowała.

Nagle na widok jednego z przeprowadzanych przed nią mężczyzn, niejakiego Wolskiego, zaczęła płakać i wołać:

— On, on zabijał tatusia i mamusię. Nie chcę patrzeć, bo mnie zabije!

Krzyk ten wywołał piorunujące wrażenie na obecnych.

Zmieszany tym okrzykiem Wolski, wypierał się udziału w zbrodni, niemniej jednak świadectwo dziecięce uważane jest za okoliczność niezmiernie obciążającą Wolskiego.

Wolski istotnie trzymany był za towarzysza zbrodniarzy, którzy dokonali krwawego mordu. — Między uczestnikami zbrodni, których oprócz Wolskiego było 5, znajdowało się 2 koniokradów z Borzęcina i 2 przechrzczonych żydów.

Mianowania w szkolnictwie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy zwyczajnym profesorom techniki we Lwowie Stefanowi Niementowskiemu i Tadeuszowi Fiedlerowi.

Cesarz posunął do VI klasy rangi dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie Józefa Dobrowolskiego, dyrektora sem. naucz. żeńsk we Lwowie Tadeusza Mandybura, dyrektora sem naucz. męsk. we Lwowie Walentego Wołcza.

Mianowanie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował radcą dworu „ad personam“ przy namiestnictwie we Lwowie radcę namiestnictwa Szczęsnego Cieńskiego, przydzielonego do dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Telegramy

z dnia 1 maja.

Ofiary gaszenia pożaru.

Magdeburg. W Altenweddingen wybuchł ubiegłej nocy pożar w pewnym sklepie. Podczas akcyi ratunkowej zawalił się gzyms grzebiąc 8 strażaków. Dwóch strażaków zginęło na miejscu, jeden zmarł w drodze do szpitala, inni są ciężko ranni.

Wysyłka okrętów do Maroka.

Paryż. Dwa krążowniki i 5 kontrtorpedowców odeszło do Maroka.

Ofiary „Titanica“.

Halifax. Przybył tu parowiec „Mackay Bennet“ ze 192 zwłokami pasażerów parowca „Titanic“. 116 zwłok zatopiono w morzu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 kwietnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu: dr Marceli Herz z Nowego Targu, prof. Józef Zmarzły z żoną z Gorlic, Harri Cohen z Monachium, dr Henryk Obstler z Frysztatu, inż. Leon Harasiewicz ze Stanisławowa, Kazimierz Kostecki z rodziną z Zawiercia (Król. Pol.), M. Müntz z żoną z Monachium, Roman Kawczyński z Sosnowca, Aniela Jankowska z Bystry, Ludwika Cieślikowska z Libiąża, Jan Nowak, Hugo Mattes z Wiednia, Stanisław Culebiński z Brzozowa, Leon Bogad ze Stanisławowa, Jakób Bisans ze Lwowa, L. Klein z Nikolsburg (Morawa), nadporucz. Emil Holub z Jarosławia, Karol Hunold z Berlina, Józef Gohn z Bremen, kap. E. Baumgardten z Wadowic, kap. bar. Edward Loneck z Nowego Sącza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 304·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 26[illegible]·0. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. [illegible]·—. Węg. Bahna złp. po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 121·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 31·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 495·—. Olary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·15. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 58·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·75. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salms 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 242·25. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 243·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 510·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.